

Jeden porządek świata rozwija się niezależnie od wyborów¹

Marksizm był zawsze finansowany i zarządzany przez najbogatszych ludzi na świecie. Istnienie socjalizmu opłacało się wielkim macherom finansowym, stąd wsparcie, jakiego udzielili takim twórcom despotycznych państw socjalistycznych jak Lenin (Rosja sowiecka, a później Związek Radziecki), a później Hitler (socjalistyczna, tysiacletnia III Rzesza Niemiecka).

Jedni uważają, że zwycięstwo [Donalda Trumpa](#) stanie się początkiem końca *deep state* (głębokiego państwa), inni są bardziej sceptyczni, przypominając, że pan Trump w pierwszej kadencji dużo mówił, ale mało robił, aby „osuszyć bagno”. W czasie tzw. pandemii zachował się tak, jak nasz rodzimy antysystemowiec, czyli pan Jarosław Kaczyński, postępując zgodnie z oczekiwaniami „starszych i mądrzejszych” jak nazywa „siły wyższe” red. [Stanisław Michalkiewicz](#). Są też tacy, którzy zwracają uwagę, że nawet gdyby Donald Trump zaparł się jak koń wiozący turystów na Gubałówkę i tak nie dałby rady ruszyć z posad tę, nie tyle bryłę, co zakałę świata - sitwę o międzynarodowych ambicjach, bo już tak głęboko wrosła w organizm społeczny, że stała się rakiem nieoperacyjnym.

Budowa systemu rozpoczęła się dawno temu

Przewidywania przyszłości mają to do siebie, że sprawdzają się, pod warunkiem, że są pesymistyczne. Zjawisko to zachodzi tak często, że nie sposób pozbyć się wrażenia, iż marny do czynienia z samospełniającymi się prorocत्वami, wypowiedzianymi przez wyjątkowo ponurych wieszczów. Optymistyczne prognozy nie sprawdzają się albo sprawdzają się bardzo rzadko. Są jak żart mało zabawnego człowieka, któremu jeśli uda się powiedzieć coś śmiesznego, to czystym przypadkiem.

Nic też dziwnego, że snute od wieków radosne [utopie](#) nie pojawiły się nigdy i nigdzie, natomiast ponury cień prognozowanych [dystopii](#) zaczyna coraz bardziej „ogarniać ludzki ród”. Ostrzegał przed nimi Orwell. Pisali [Aldous Huxley](#), [Bertrand Russell](#) i wielu innych. Narodziny i rozwój świata zdominowanego przez ideologiczne deliria, socjalistyczne urojenia wiązano z nauką, a zwłaszcza z technologią i psychologią, które - każda na swoim odcinku - umożliwią narzucenie kontroli i posłuszeństwa oraz ujednolicenie myśli w skali globalnej, rzeczy do tej pory niemożliwych do osiągnięcia.

Bertrand Russell, socjalista, ateista, logik i filozof, osoba ważna dla środowiska „samyh swoich”, mającego już wówczas niemały wpływ na świecie, komentował w pierwszych latach piątej dekady XX w.: „*Spoleczeństwa naukowe są jeszcze*

¹ Źródło: [dr Robert Kościelny](#), „Jeden porządek świata rozwija się niezależnie od wyborów”, „[Warszawska Gazeta](#)”, nr 47 (905), str. 27-28

w powijakach. Należy się spodziewać, że postęp w fizjologii i psychologii da rządcom o wiele większą kontrolę nad mentalnością jednostki niż mają obecnie, nawet w krajach totalitarnych”. Przypomniawszy też stwierdzenie [Johanna Fichtego](#), obok [Schellinga](#) i [Hegla](#) najwybitniejszego filozofa niemieckiego przełomu XVIII/XIX w., mówiące, że edukacja powinna mieć na celu zniszczenie wolnej woli tak, aby po opuszczeniu szkoły uczniowie nie byli w stanie przez resztę swojego życia myśleć ani działać inaczej, niż życzyliby sobie ich nauczyciele.

Rozwój tych gałęzi nauki, dzięki którym będzie można łatwiej zapanować nad rosnącą liczbą ludzkości, państwowa edukacja ujednoczająca myślenie oraz „dieta, zastrzyki (szczepionki) i nakazy połączą się, aby od najmłodszych lat, wytworzyć w człowieku ten rodzaj charakteru i przekonań, które władze uznają za pożądane, a każda poważna krytyka władzy stanie się psychologicznie niemożliwa”, mówił Bertrand Russell w 1953.

...

